

PRENUMERATA WYNOSI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwaroz-
wą dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

V. Niemcech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Dr. Koerber ma głos.

Wiedeń, 6 czerwca. O godzinie 4 przerwano czytanie interpelacji i prezydent Fuchs udzielił głosu prezesowi ministrów dr. Koerberowi, który oświadczył:

Mimo, że pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego stoi na porządku dziennym już od szeregu posiedzeń, Izba dotychczas przedmiotem tym się nie zajęła i, jak przypuszczać można, nie chce przystąpić do niego w najbliższej przyszłości. Wobec tego, zdaje mi się, że jest obowiązkiem rządu zwrócić uwagę Izby na sytuację, którą się przez to stwarza dla państwa.

Jeszcze na długo przed nastaniem stosunków, które spowodowały obecne ukształtowanie Izby, kwestya uchwalenia budżetu albo prowizoryum budżetowego przestała być kwestyą zaufania dla każdorazowego rządu. Jeżeli tak było za rządów poprzednich, to sądzę, że wobec szczególnych stosunków sytuacji obecnej nie narażę się na zarzut ucieczki na pole bezprawności politycznej, skoro i ja oświadczę, że także rząd obecny w uchwaleniu prowizoryum budżetowego nie upatruje żadnego dla siebie wyrazu zaufania, lecz tylko uznanie konieczności państwowych.

Nie chcę przez to powiedzieć, że gabinet nasz pragnie sprawować rządy państwa tak tylko na szczęście z dnia na dzień, przeciwnie, jako rząd austriacki za główne nasze zadanie poczytujemy wymerowanie sprawiedliwości wszystkim narodom, państwo nasze zamieszkującym (protesty u Młodoczechów) i możliwie skuteczne popieranie ich dążeń ku dalszemu rozwojowi.

W tej myśli przedłożył rząd projekty ustaw językowych, których zasady zostały uznane jako słuszne i sprawiedliwe. (Gwałtowne protesty u Młodoczechów.)

Chodzi przytem o próbę. Rząd wogóle w tej ciężkiej i zawikłanej sytuacji chwycił się inicjatywy. Ze strony prezydium prawicy wyrażono zdanie, że pierwszym krokiem ku zwalczeniu obecnych trudności byłoby przedłożenie przez rząd projektu ustawy językowej. Rząd też odpowiedział temu życzeniu, a jak już raz miałem sposobność oświadczyć, chętnie uwzględni wszelkie poprawki, jeśli tylko obie strony je przynajmniej i jeśli one zgodne będą z interesem państwa.

Rząd nie zamierza nikogo prowokować i wierzy, że poszczególne stronnictwa lojalnie zechcą to uznać. Jeżeli wielokrotnie zapewnienia stronnictw o gotowości do zakończenia sporów językowych nie mają być tylko czechem frazesem albo zwykłym manewrem politycznym, to przedłożone obecnie ustawy językowe dają najlepszą sposobność załatwienia tych sporów i przywrócenia zgody.

Ustawa niniejsza nie narusza spraw Niemców, a równocześnie uwzględnia życzenia Czechów. (Gwałtowne protesty na ławach Młodoczechów.)

Jeżeli wszakże mimo to parlament nie może czynności swoich rozpocząć, to państwo naraża się przez to na nieobliczone szkody i stwarza się sytuację dla stosunków państwowych jak najgłębniejszą. Dalszym punktem naszego programu, jak wiadomo, jest podniesienie dobrobytu ekonomicznego i rozwój interesów gospodarczych, przez dokonanie znacznych inwestycji.

Także w tym kierunku rząd nie może niestety powiedzieć, że osiągnął rezultat pomyślny, gdyż ma ręce zupełnie związane i skutkiem nieczynności parlamentu sam nie zdziałać nie może.

Nie sądzę, żeby obecna polityka Czechów była słuszną i miała widoki powodzenia.

W ostatniej części mówiono o tem, że Austria znajduje się w zastoju ekonomicznym; i zupełnie słusznie. W dwudziestym stuleciu tylko ten system polityczny stoi na wysokości zadania, który uwzględnia także interesa ekonomiczne ludności. Podnoszono to w delegacjach, gdyż i między zagraniczną polityką a polityką handlową istnieje niewątpliwie związek.

Ale tutaj jest właściwe miejsce, gdzie główna bitwa ma być rozegrana. Tu w parlamencie austriackim powinny i muszą doznać wydatnego uwzględnienia interesa austriackiej ludności opłacającej podatki. (Huczne oklaski na lewicy.)

Spodziewam się jeszcze ciągle, że spór narodowościowy u nas ustanie, albo że się przynajmniej umiarkuje o tyle, iż nie będzie groził całemu państwu załwem.

Wierząc mi, panowie, że to już rzeczywistość ostatnia godzina, w której jeszcze tej wiary nie tracimy. Jeżeli także w tej chwili nie spełni się nasza nadzieja, to stanieny wobec konieczności ratowania państwa od tego niszczącego oporu i stworzenia tere-
nu, na którym pożądanego dla ludności prace ekonomiczne będzie można załatwić.

Jest niemożliwem, aby ustawodawstwo dalej stało bezczynnie wobec żądań, które na wszystkich polach odpowiednio do potrzeb czasu się mnożą.

Jest niemożliwem, aby spory narodowościowe zatrzymywały całą machinę administracji państwowej.

Byłoby samobójczą opieszałością pozwalać, aby nasze interesy ekonomiczne grzęzły dalej w tem bagnie bezczynności.

Jest to nieznoszące, gdy rząd codziennie, od rana do późnej nocy, musi się zajmować tylko sporami językowymi. Tak dalej iść nie może.

Już przy innej sposobności oświadczyłem, że rząd chce szanować życie konstytucyjne. Dlatego też rząd musi pamiętać o tem, że konstytucya mimo sporów stronnictw, musi być żywą t. j. czynną.

Stanowisko, które konstytucya nadaje rządowi, obdarza go nie tylko prawami, ale nakłada nań także obowiązek działania w wypadkach nadzwyczajnych pod własną odpowiedzialnością. Wszakże główna zasada konstytucjonalizmu tkwi w tem, że parlament o przedłożeniach rządowych, wydaje sąd bądź przychylny, bądź nieprzychylny, a nie w tem, aby tego sądu zupełnie odmawiał. (Protesty u Młodoczechów.)

Żaden interes partyjny nie jest tak silny, aby interesy państwowe miały mu się trwale poddać. Anormalne stosunki zdarzać się mogą, zdarzały się już gdzieindziej, ale ostatecznie przez wzajemne ustępstwa nastawał spokój. Jeżeli jednak tego rodzaju stosunki stają się regułą, wówczas wylania się poważna kwestya, na którą należy odpowiedzieć:

Po której stronie jest właściwie słuszność, czy po stronie państwa, ustawy i porządku, czy też po stronie nieporządku, który przechodzi już w regułę?

Apeluję przeto, jak najgoręcej i z całym naciskiem, jaki mi nakazuje mój urząd, do wysokiej Izby, aby w pierwszym rzędzie raczyła uwzględnić ustawę i interes państwowy i aby, póki jeszcze czas, uchroniła nasze instytucje publiczne przed groźbą niebezpieczeństwa. (Huczne oklaski w Izbie, protesty u Młodoczechów.)

Posel Herold oświadcza: Sytuacja państwa jest rzeczywistością opłakaną, nie wywołała jej wszakże łagodna obstrukcja Czechów, lecz zajęcia ostatnich trzech lat. Czesi pragną przywrócenia narodowego spokoju, ale na podstawie równoprawnienia, gdyby zaś załatwienie kwestyi językowej nastąpić miało absolutyzmem, to naród czeski wszelkimi siłami przeciwko temu wystąpi. (Huczne oklaski u Młodoczechów.)

Na tem prezydent posiedzenie zamknął, następne odbędzie się jutro.

Wiedeń, 7 czerwca. Przedłożony wczoraj przez rząd w Izbie posłów, projekt ustawy kwotowej, jest równobrzmiący z umową zawartą przez obie deputacje kwotowe i ustanawia kwotę na czas od 1 lipca 1900 do 31 grudnia 1909 roku.

Flota niemiecka.

Berlin, 7 czerwca. Parlament w drugim czytaniu przedłożenia o powiększeniu floty przyjął 1. paragraf, dotyczący liczby okrętów, w trzecim głosowaniu 153 głosami przeciwko 79. Przeciwno przedłożeniu głosowali socjaliści, obydwie stronnictwa ludowe, Alzatecy, Polacy i związek chłopski. Dalszy ciąg obrad nastąpi dzisiaj.

Car a papież.

Wiedeń, 7 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi z kół watykańskich, że rokowania między rządem rosyjskim a Watykanem w sprawie zamianowania biskupa plockiego i metropolity mohylewskiego, postępują różnie naprzód. Jak słyhać, zgodnie z życzeniem rządu rosyjskiego, metropolita mohylewskim ma być zamianowany biskup żytomierski ks. Kłopotowski.

Wiadomość, że wielka, z 2000 osób złożona, pielgrzymka katolicka z Rosji prowadził biskup ko-

wieński, jest mylna. Biskup kowieński Pallulon sam w *Pol. Corr.* wiadomość tę prostuje, twierdząc, że tylko przypadkowo bawił równocześnie w Rzymie.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 7 czerwca. Lord Roberts telegrafuje z Pretorii, że na gmachu rządowym wywieszono flagę angielską. Obsadzenie miasta nastąpiło w sposób zadowalniający. Wojska doznały entuzjastycznego (?) przyjęcia.

Laurenzo-Marquez 7 czerwca. Od początku wojny aż do końca kwietnia wyprodukowano na dziesięciu minach za 1,700.000 funt. szterl. złota. Koszta produkcji, nie licząc w to kosztów firm angielskich na cele min, stanowią dług rządowy w wysokości 270.000 funtów szterl.

Kapsztat, 7 czerwca. Dwustu ochotników odchodzi stąd do Donglos dla wzmocnienia siły zbrojnej Warrena.

Rozruchy w Chinach.

Waszyngton, 7 czerwca. Posel amerykański w Pekinie telegrafuje, że położenie się pogorszyło. Rząd wysłał kanonierkę z Manilli do Taku.

Zgoda?

Gastein, 7 czerwca. Król belgijski przybył tutaj incognito, a 18 bm. przybędą także hrabstwo Lonyay i zamieszkają apartamenta, sąsiadujące z mieszkaniem króla.

Bankructwo.

Wiedeń, 7 czerwca. W Skale zawiesił wypłaty Ozyasz Herscher.

Stan powietrza.

Wiedeń, 7 czerwca. Pochmurno, ale ciepło. Miejscami burze. Wczoraj wieczorem była tutaj burza.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza, że cesarz zamianował starostę Antoniego Reinera radcą namiestnictwa i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w gal. krajowej Radzie szkolnej.

Wiedeń, 7 czerwca. Wczorajszy *Dziennik praw państwa* zawiera rozporządzenie ministerstwa kolejowego dotyczące koncesjonowania sieci wąskotorowej kolei elektrycznej w Krakowie.

Paryż, 7 czerwca. Jury małańskie wystawy światowej przyznało medal honorowy malarzowi Klimtowi za obraz pt. „Filozofia“.

Berlin, 7 czerwca. Parlament niemiecki rozpoczął dziś drugie czytanie ustawy flotowej.

Paryż, 7 czerwca. Umarł tu prezes izby handlowej, Masson.

Obstrukcja.

Wiedeń, 7 czerwca. W kołach parlamentarnych panuje ogólne niemal oburzenie na postępowanie Młodoczechów podczas mowy prezydenta ministrów, dr. Koerbera.

Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia konferował długo prezes Koła polskiego p. Jaworski z drem Koerberem, a przedmiotem tej konferencji było zachowanie się Czechów podczas posiedzenia.

Spotkawszy się następnie ze Stranskym, rzekł Jaworski, iż uważa po tem, co zaszło, że Czesi nie należą do prawicy tj. do większości, przeciwko czemu Stransky energicznie zaproteściwał.

Wiedeń, 7 czerwca. Na wczoraj wieczór zwołał p. Jaworski posiedzenie wybitnych członków klubów prawicy, na które zjawili się między innymi pp. Palffy, ks. Schwarzenberg, Treuinfels, hr. Dzieduszycki, Wassilko, Powsche, Kathrein, Dipauli i inni.

P. Kathrein oświadczył, że potępia bezwarunkowo obstrukcję czeską i radzi zwalczać ją wszelkimi środkami, p. Dzieduszycki zaś, iż Polacy bynajmniej postępowania Czechów nie pochwalają.

W obronie Młodoczechów wystąpił ks. Schwarzenberg i wyraził życzenie, aby Młodoczesi i nadal pozostali w większości.

W tym samym duchu przemawiali również pp. Powsche i Treuinfels.

W rezultacie postanowiono odroczyć narady do dzisiaj.

Wiedeń, 7 czerwca. P. Jaworski konferował wczoraj z p. Funkem, przewodniczącym niemieckiego

stronnieta postępowego, prezydent ministrów zaś z prezydentem Izby posłów p. Fuchssem.

Wiedeń, 7 czerwca. P. Kozłowski zwiłat na wczoraj wieczorem do siebie do mieszkania poufne posiedzenie konwentylkowych mężów zaufania.

Dla górników.

Wiedeń, 7 czerwca. P. Kolischer wygotował już swój referat dla komisji socyalno-politycznej o dziewięciogodzinnym dniu pracy w kopalniach.

Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Telegramy „Słowa Polskiego”).

Kraków, 7 czerwca. Ruch w mieście olbrzymi, dekoracja ulic i gmachów ukończona, przedstawia się wspaniale. Świątecznym wstępem uroczystości jubileuszowych był raut urządzony wczoraj wieczorem w Sukiennicach przy olbrzymim udziale osób zaproszonych.

Kraków, 7 czerwca. Dla powitania gości, przybyłych na jubileusz uniwersytetu, przybył na dworzec po godzinie 2-giej rektor uniwersytetu Stanisław hr. Tarnowski, wiceprezydent Rady szkolnej dr. Bołrzyński, delegat Laskowski, prezydent miasta Friedlein, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, dziekani i profesorowie uniwersytetu, ks. kanonik Spis, prof. Jakubowski, prof. Kreutz, prof. Ulanowski, prof. dr. Morawski, prof. Cyfrowicz.

O godz. 3 m. 8 zajeżdżał pociąg błyskawiczny. Z pociągu wysiedli minister oświaty Hartel z szefem prezydyalnym ministerstwa wyznań radcą Emilem Feschem i dr. Jerzym Madeyskim, minister dr. Pięta, namiestnik hr. Piński, radcy sekcijni dr. Rosner i dr. Morawski, p. Madeyski. Przybyli nadto rektor uniwersytetu berlińskiego dr. Fuchs z małżonką, ambasador włoski hr. Nigra, profesorowie Munro i Hill z Cambridge i dr. Krumbacher z Monachium.

Kraków, 7 czerwca. Wczorajszy raut w Sukiennicach, wydany przez Radę m. Krakowa na cześć gości, przybyłych na uroczystość Wszechnicy, wypadł wspaniale. Byli na nim wszyscy goście, oraz mnóstwo dostojników krajowych. Gości przyjmował imieniem miasta prezydent Krakowa Friedlein.

Kraków, 7 czerwca. Wczoraj wieczorem odbył się wielki pochód młodzieży na cześć Wszechnicy. Młodzież zebrała się w parku Krakowskim, a byli wśród niej reprezentanci „Sokoła”, akademików, uczniów szkół średnich tak miejscowych, jak i przybyłych na uroczystość.

Uwagę zwracała na siebie deputacya studentów czeskich.

Po odśpiewaniu pieśni narodowych ruszył pochód do miasta, a przedstawiał się wspaniale, gdyż brało w nim udział przeszło trzy tysiące osób.

* * *

Na ręce rektora Wszechnicy Jagiellońskiej wysłał p. Michalski imieniem Rady m. Lwowa następujący telegram:

„Reprezentacya król. stoł. miasta Lwowa święci pospolu z Waszą sławną Wszechnicą pamięć wielkiej chwili przywrócenia szkoły Jagiellońskiej, jako radosne święto całego narodu.

Podobnie, jak pokojowy związek z Litwą i Rusią, jest to dzieło Jadwigi i Jagielly chluba naszych dziejów, najpiękniejszym wyrazem cywilizacyjnego posłannictwa, jakim naród nasz w one lata innym narodem Europy przyświecał.

I nasz gród, przycięgnięty na łono wspólnej Ojczyzny, nie mieczem, ale broniem sercem przez ostatniego z Piastów, a otoczony ojcowską opieką przez Jagiellonów, wyrósł dzięki im na nowy postunek oświaty na wschodnich kresach i czeił w Waszej Alma mater zawsze ognisko narodowej wiedzy, szkołę nie tylko uczonych, ale i obywateli.

Oby więc danem było Waszej szkole wraz z Jej córą, bratnią lwowską wszechnicą pracować jeszcze przez długie wieki w duchu narodowym dla wiedzy i postępu i dożyć tak wolnej, potężnej i szczęśliwej Ojczyzny, jaka była za Jagiellonów! Michalski, I. wiceprezydent miasta“.

Z sali sądowej.

Stanisławów, 6 czerwca.

(Zbrodnia w Jabłonicy).

Atmosfera ciężka; w sali upał tropikalny. Przysięgli niektorzy w lawkach swoich drzemają. Nuta Marmorosch, pochyliwszy głowę, z zajęciem patrzy w ziemię.

Jednym z najważniejszych dla oskarżenia świadków, była Hafija Sikora, służąca u Rosnerów, gdzie nocą krytycznej zgrupowali się członkowie rodzin Marmoroschów na rzekomą naradę. Hafija zeznała w śledztwie bardzo stanowczo i jasno, że Nuta wieczorem od Rosnerów wychodził, i że bawił więcej, niż pół godziny za domem, mógł zatem popełnić zbrodnię i powrócić napowrót do oczekującego go towarzystwa.

Przesłuchana wczoraj wahała się i wymawiała, że zastraszyła się sędziego śledczego. Słuchana

dzisiaj po raz wtóry, mówi, że strach ją zdjął przed sądem. Wreszcie po przeczytaniu jej zeznań w śledztwie złożonych przyznaje, że Nuta kilkakrotnie z domu Rosnerów wieczora krytycznego wybodził. Kiedy, o której godzinie, powiedzieć nie umie, na zegarku się nie zna.

Charakterystyczne jest, że nie można było znaleźć nigdzie metryki tego świadka i że zaprzysiężono go na podstawie zeznania ojca i orzeczenia lekarzy rzeczoznawców, że liczy więcej niż lat 14. Hafija wygląda nędznie, najwyżej na 12 lat. Przesłuchano sędziego dra Mierzeńskiego, który pierwszy prowadził śledztwo i zebrał materiał dla oskarżenia, jakoteż sędziego p. Hroboniego, który prowadził śledztwo uzupełniające już w r. b. Obaj rzucili dużo światła na sprawę. Przed p. Hrobonim poczytna Hafija zeznania obszernie i stanowczo, potępiając oskarżonego.

Przysięgliym postawiono jedno tylko pytanie główne.

Po bardzo troskliwie zestawionem oskarżeniu, wniesionem przez p. Scherffa i dzielnej obronie adw. dra Jurkiewicza, nastąpiło *resumé* przewodniczącego rady dworu p. Sachanka, niezmiernie sumienne i szczegółowe, poczem przysięgli udali się na naradę.

Wedykt brzmiał uniewinniająco. 10 głosów „nie“, 2 „tak“, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający Nutę Marmoroscha od oskarżenia. Wypuszczono go natychmiast na wolność.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dotęcamy 7 arkusz „Opowiadań” M. Gorkiego (z rosyjskiego).

Dziś w teatrze: „Halka”, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 13° R.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie „Lygii” przewyższyło wszelkie oczekiwania nowej dyrekcji. Sala była przepelniona, co jest najlepszym dowodem, że sztuka ta nie powinna jeszcze zejść z repertoaru. Artyści, jakby odwzajemniając się publiczności za tak liczne przybycie — grali z werwą i temperamentem, gładko, bez żadnych nierówności.

Na bruk podwórza z ganku 3 piętra w realności pod 1. 22 przy ul. Hetmańskiej spadł wczoraj w południe o godzinie 2 Gustaw Max, właściciel domu bankowego we Lwowie. Skutkiem złamania kręgosłupa i wstrząśnięcia mózgu — śmierć nastąpiła natychmiast. Złotki, po skonstatowaniu śmierci przez komisję sądowo-lekarską — pozostawiono w domu. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci.

O śmierci p. Gustawa Maxa i przyczynach, które ją spowodowały — rozmawiać mówią we Lwowie. Według zdania domowników, grał tu rolę tylko prosty przypadek nieszczęśliwy. Max zajęty był żywieniem ptactwa, umieszczanego w ozdobnej klatce na ganku, przechyliwszy się zaś przez poręcz — spadł wraz z klatką na dół.

Są jednak i inni, którzy wiążą śmierć Gustawa Maxa z ostatnim naprężeniem gieldowem. Ogólnie miano Maxa za człowieka dość zamożnego.

Wydział krakowski Towarzystwa muzycznego wydał w tych dniach list otwarty, wyjaśniający tym członkom Towarzystwa, którzy byli za przyjęciem dymisji dyrektora Barabasza, dlaczego owej dymisji nie przyjął. Z listu tego okazuje się, że właściwie dopiero od czasu powierzenia p. Barabaszowi dyrekcji, krakowskie Towarzystwo muzyczne poczęło się ożywiać, ruszać i coraz więcej rozwijać. Pan Barabasz bowiem zabrał się od samego początku do dzieła z ogromnym zapalem i gorliwością i odąd produkcje Towarzystwa muzycznego nie składały się tylko z drobniejszych kompozycji muzycznych, ale przystąpiono do wykonywania co pewien czas wielkich dzieł wokalno-instrumentalnych, dawniejszych i dzisiejszych, głośniejszych sławy swoich i obcych kompozytorów. I tak w ciągu kilku ostatnich lat wykonano Cherebiniego: Requiem; — Mozarta: Requiem; — Moniuszki: Dziady, Milda, Verbum nobile, Sonety krymskie; — Mendelsohna: Edypa, Chrystusa, Walpurgisnacht; — Dawida: Puszcę; — Saint Saënsa: Potop; — Dubois: 7 słów Chrystusa P.; — Palestriny: Masa Papae Marcei; — Żeleńskiego: Psalm 46, wyjątki z „Goplany” niedawno zaś z „Janka”; — Noskowskiego: Rok w pieśni ludowej, Jasio, Wędrowny grajek, Suite krakowiak, Świtezianka.

Dzięki też zabiegom i staraniom p. Barabasza, powstała w Krakowie orkiestra amatorska (uzupełniająca orkiestrę wojskową), która umożliwiła rozszerzenie programów w kierunku symfonicznym i zapoznanie publiczności z takimi dziełami, jak symfonie: Haydna, Mozarta, Beethovena, Szuberta, Mendelsohna, Schumanna, Goldmarka, a nadto większych dzieł orkiestralnych: Moniuszki, Brahmsa, Berlioz, Liszta, Griega, Noskowskiego, Żeleńskiego i innych. Naturalnie ten ruch muzyczny w Towarzystwie zainicjowany i kierowany przez cały szereg lat przez p. Barabasza wpłynął dodatnio na podniesienie poziomu zamiłowania do muzyki u publiczności, zwykle dla tych spraw obojętnej, o czem świadczy ta okoliczność, że z pomnażającą się z każdym rokiem liczbą członków Towarzystwa (która doszła obecnie do 540, podczas gdy esna razy większa Warszawa liczy około 1000, a dwa razy większy Lwów, zaledwie 467), koncerty Towa-

rzystwa muzycznego były coraz liczniej uczęszczane, tak, że musiano je urządzać w coraz to większych salach.

Nakoniec wpadł p. Barabasz na bardzo szczęśliwą myśl urządzania koncertów „historycznych”, w których wykonano w chronologicznym porządku utwory Bacha, Haendla, Haydna, Mozarta, Beethovena, Schuberta, Webera, Mendelsohna, Schumanna, Chopina, Liszta, Berlioz, Wagnera, Moniuszki i nadto kilkakrotnie koncerty kompozytorskie Noskowskiego i Żeleńskiego itd., połączone z odpowiednimi krótkimi odczytami. Wieczory te cieszyły się niezwykłym u publiczności powodzeniem, a jeden nawet „Mozarta” na ogólne żądanie musiał być powtórzony.

Żydzi w Królestwie. *Russkoje Słowo* zamieszcza następującą notatkę, dotyczącą kwestyi żydowskiej. Gdy pod berłem rosyjskiem organizowało się Królestwo Polskie w roku 1815, ludność jego składała się z 2,519,380 chrześcijan i 212,944 żydów, co czyni 8 proc., czyli że dwunastu Polaków żyło jednego żyda. W r. 1886 ludność Królestwa Polskiego składała się 6,789,020 chrześcijan i 1,147,686 żydów, co czyni 17 proc., czyli, że jednego żyda żywi już tylko 6 Polaków.

Ubezpieczenie na starość w Belgii. Belgijskiemu parlamentowi, który co dopiero został wybrany, ma być przedłożony projekt rządowy, dotyczący zaprowadzenia ubezpieczeń na starość. Od roku 1850 istnieje w Belgii rządowa kasa t. zw. renty dożywotniej. Każdy, kto składa rocznie 10 lub więcej franków, otrzymuje po dojściu do lat 50 zaopatrzenie na starość w wysokości stosownej do poprzednich jego zarobków. Państwo nie udziela tu żadnej bezpośredniej pomocy. Taki stan rzeczy trwał do roku 1899. Od tego roku dopłacało państwo za każdego złożonego w kasie franka, 60 centimów niejako dodatku. Najwyższa wkładka, jaka mogła być włożona, mogła wynosić tylko 12 franków. W r. 1899 musiało państwo dopłacić 600.000 franków. Liczba ubezpieczonych członków wynosiła wtedy 120.000. Nowe przedłożenie rządowe jest tylko rozszerzeniem prawa w r. 1894. Państwo ma dopłacać każdemu członkowi od włożonej wkładki, która teraz może już wynosić 15 franków, po 60 centimów dodatku. Członkowie, którzy przekroczą 40 rok życia, otrzymują dodatek od państwa. Jeżeli ich roczną wpłatę wynoszą 24 franki. Najwyższa renta ubezpieczenia może dojść tylko do 300 franków rocznie.

O przymusowym ubezpieczeniu, którego domagają się związki robotnicze, państwo nie chce nie wiedzieć, przeciwnie rząd oświadczył, że będzie zachęcał i popierał tylko tych, którzy się sami zechcą ubezpieczać. Robotnicy przeciwko nowemu przedłożeniu rządowemu energicznie protestują i wzywają posłów do odrzucenia tegoż. Dodatek, jaki państwo dopłaca, jest prostą jakimś, którą nadto sami muszą opłacać, a klasa robotnicza zasłużyła sobie na to, aby ją inaczej traktowano.

Prasa fińska. *Gazeta Finlandzka* przystacza następujące, dość ciekawe dane o prasie fińskiej: Od 1867 do 1899 r. zdarzyło się w Finlandyi raz tylko zawieszenie czasopisma, a teraz, pomimo to, że kierunek gazet pozostał bez zmiany, zawieszono w ostatnich czasach pisma bardzo często. W r. 1899 zamknięto 4 wydawnictwa, a zawieszono 27 gazet 27 razy na czas od 1 do 6 miesięcy. W roku bieżącym w ciągu trzech miesięcy zawieszono 6 gazet i zamknięto zmiany dwóch redaktorów odpowiedzialnych. Zaznaczyć należy, iż następowało to niezależnie od istnienia cenzury, a bez jej kontroli ani jeden numer pisma wyjść nie może. Charakter tych decyzji zrozumiałym jest z tego faktu, iż od roku 1899 głowy zarząd do spraw prasowych rozesłał blisko 40 okólników do cenzorów, w których wskazywał, że prasa nie powinna zamieszczać obrażających lub nieprzyzwoitych krytyk o rzeczach wymienionych w okólnikach. Dzięki temu, oprócz wyszczególnionych powyżej zawieszonych pism, zdarzały się niemal codziennie konfiskaty pojedynczych numerów gazet. Władze ziemskie Finlandyi zwróciły się z prośbą do cara, w której zaznaczają, iż naród pozbawiony jest łączności z różnemi częściami kraju, że liczni robotnicy pozostają bez zajęcia, a uzyskanie pozwolenia na nowe wydawnictwo zawarowane jest takimi warunkami, których wykonanie nie można, gdyż nie są one oparte na przepisach prawnych. W końcu władze ziemskie proszą o zmianę przepisów w ten sposób, iżby zawieszenie wydawnictwa mogło nastąpić jedynie na mocy decyzji sądu.

O nowym wynalazku z dziedziny elektrotechniki w łączności z telefonami, donoszą z Londynu: Jest to aparat wynaleziony przez Randalla. Za pomocą aparatu tego można zwojeznym drutów telegraficznych używać do połączeń tele. bezprzewodnych. Niedawno temu robiono tam próby w celu telegraficznym kolei zachodniej. Długo one były pomysłami. Rozmawiano ze stacją Gloucester, oddaloną o 160 kilometrów, a to w ten sposób, że w miejsce aparatu telegraficznego włączono przyrząd Randalla. Obecni technicy i zastępy władz uznali po odbytej próbie niewątpliwą poprawność wynalazku. Zauważyć należy, że na tej linii słupy telegraficzne przeprowadzają około 50 do 60 drutów. Mimo to nie było żadnej przeszkody i rozmowy prowadzono doskonale. Jeżeli to wiadomości się potwierdzą, wtedy, zdaje się, będzie rozwiązany problem, którym oddawna już zajmują się elektrotechnicy. Wartość aparatu, który umożliwia będzie telefonowanie na drutach telegraficznych, byłaby wielka, bo druty telegraficzne są o wiele tańsze, niż obecnie używane druty telefoniczne.

Nowe tureckie marki pocztowe. We wrześniu br. Turcy obchodzą będzie 25-letni jubileusz wstąpienia na tron sultana. Obok innych uroczystości projektowane jest wypuszczenie jubileuszowych marek pocztowych. Nowe marki, odpowiadające kolorami warunkom międzynarodowego związku pocztowego, posiadają będą w środku napis w języku tureckim: „W 25-tą rocznicę szczęśliwego wstąpienia na tron kalfa“, nad nim zaś „cesarska poczta ottomańska“, prócz tego z lewej strony wypisany będzie rok 1318, a z prawej tureckim pismem słowa „państwo tureckie 600“. Liczba ta oznaczać ma 600-letnie istnienie państwa, które przez zdobycie całej Azji Mniejszej przez pierwszego sultana Osmana w r. 1300 założone zostało.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasumias“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar Sołtan. „Panna Siewierczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosji“. Cena 1 kor. „Bareikowscy“. Cena 5 kor.

I. Wystawa kotów.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 4 czerwca.

(JK.) Niepodobna wymagać nawet od zdecydowanego zwolennika emancypacyjnego ruchu kobiecego, aby poważnie brał objawy tego ruchu w guście n. p. ostatniej wystawy przemysłu kobiecego albo też urządzonej natychmiast po niej w lokalu Gartenbaugesellschaft na Stuberingu, za inicjatywą kobiet i prawie wyłącznie ich współdziałaniem, wystawę kotów. Co do wystawy przemysłu kobiecego, wypadła nad wszelki wyraz marnie. Osoby aranżujące ją i dające jej nazwę, najwidoczniej pojęcia nie miały o znaczeniu wyrazu „przemysł kobiecy“. Zamiast w pierwszym rzędzie uwzględnić kulturowe stanowisko współczesnej kobiety, jako współdziałaczki w dominującym przemyśle fabrycznym, zamiast najjaśniej uwydatnić kontrast między kobietą a mężczyzną w współczesnym przemyśle i uzmysłowić w ten sposób naczynie samodzielności współczesnej kobiecie wobec nowoczesnej techniki, komitet naczelny urządził najordynarniejszą w świecie wystawę firm kobiecych, produkujących najrozmaitsze artykuły, zaczawszy od bielizny i koronek, a skończywszy na czekoladzie, fotografiach i obrazach. Zwykłą reklamę uzupełniał katalog, zawierający spis handlów i zakładów wiedeńskich, prowadzonych przez kobiety. „W imię ideału emancypacji i równouprawnienia uprasza się o łaskawe względy“.

Po jej zamknięciu w kilka dni z końcem zeszłego miesiąca, otwarty się podwoje „Gartenbaugesellschaft“ dla kotów. Była to pierwsza wystawa tego rodzaju. Równocześnie w bocznych ubikacjach mieściła się wystawa drobiu i królików, ale publiczność skupiała uwagę na kotach, tak, że obie wystawy kotów i drobiu nie z sobą nie miały wspólnego, jak chyba tylko przerażający zaduch, o którym nos obdarzony zwykłym, codziennym zmysłem powonienia, nawet pojęła sobie wytworzyć nie może. Proszę sobie wyobrazić trzy olbrzymie sale, wypełnione szczelnie klatkami z najrozmaitszą skrzydlatą zwierzyną i kotami! Istny Babilon wrzasków i zapachów. A w tym chaosie uwijają się kobiety, rozpromienione radością, wywołaną otrzymaniem meda-

łów za własnego chowu gęsi, kaczki, kury, króliki lub koty.

Do tych ostatnich dostęp najtrudniejszy i najprzykrejszy, już to z powodu natłoku, smrodu i przeraźliwych mnuceń, już też dla natłoku. Wszystkie Katzenmütter z całego Wiednia zbiegły się z ciastkami, bułeczkami i rozmaitymi przysmakami do kociego rodu. Specjalistki od gęsi, kaczek i kur (całkiem oryginalne typy ludzkie w spódnicach) lubią również koty, ale nie tyle, co specjalistki od papug i kanarków. Wliczymy do tych obu kategorii nadto jeszcze same właścicielki wystawionych okazów kocich, które nie odstępowały klatek z swymi ulubieńcami przez cały ciąg wystawy. Faktycznie całymi dniami od 9-tej rano do 6-tej wieczorem o każdej porze można je było spotkać w tym natłoku, dźwięku i smrodzie, dogladające troskliwie swoje kocie skarby — czytelnik wyobrazi sobie przyjemności, czekające gości na tej wystawie.

Jaki jest jej cel? Chyba ten sam, jak wystawy lalek, kapeluszy i innych tym podobnych zabawek. Na przeszło 50 okazów znajdowało się nie więcej, jak trzy lub cztery naszych pocciwych kotów, widzących swój ideał życiowy w służbie społecznej, w łowieniu myszy i szczurów. Zresztą same darmozjady na atlasowych poduszeckach, z wstążeczkami na szyjach, nerwowe arystokratyczne kanalie, które już na drugi dzień po zamknięciu w klatkach tracą humor, odwracają się plecami do publiki i wyciągnięte na poduszkach, całe godziny spędzają bez ruchu, pogrążone w apatycznym spleenie.

Z okazji tej wystawy utworzył się związek bratnich i siostrzanych dusz, ożywionych tą samą myślą założenia w Wiedniu osobnego kociego klubu na wzór londyńskiego „Cat-clubu“, istniejącego już od r. 1871, dzięki inicjatywie sławnego angielskiego malarza kotów Harrisona Weira. Klub ten, do którego należą pierwsze nazwiska, urządził corocznie wystawę kotów, zawierającą obok najpiękniejszych okazów kultury domowej, także okazy dzikie. W Holandii i Belgii nie mija od r. 1890, żaden rok bez podobnej wystawy, a gdy w Paryżu przed kilku laty dziennik *Le Journal* zamiecyonował w „Jardin des Plantes“ wystawę kotów, osiągnięto niesłychany rezultat. Było przeszło 400 okazów, nasłanych z całego świata, a liczba zwiedzających prześcignęła 50 000. Jakim było zainteresowanie, poświadczy nadto fakt, że w liczbie sędziów, przyznających premie, zasiadało aż pięciu wybitnych literatów: François Coppée, Catulle Mendès, André Theuriot, Armand Sylvestre i Mirbeau, nadto znany rysownik Steinlein i starszy lekarz i naturalista Pierre Magnin.

Dzienniki tutejsze, wszystkie bez wyjątku, poświęciły szereg feljetonów, omawiających stanowisko kociego rodu w historii ludzkiej cywilizacji. Odświeżonemi zostały też wszystkie anegdotki z życia wielkich ludzi, sympatyzujących z kotami. Z współczesnych poetów pierwszeństwo w kulcie kotów dźciera Francuzi. Huysmans zabrał do klasztoru jedyne wspomnienie światowych marności: swego czarnego kota. Pierre Loti poświęcił swemu ulubieńcowi *mon moultre* jedna z najpiękniejszych rozdziałów w książce „De la pitie et de la mort“. Stephane Mettarmé opiewa swą „Litith“, a C. Courteline, jeden z cyganów na Montmartre, nie znajduje natchnienia pierwej, dopóki nie ma zgromadzonych około siebie pięciu swoich kotów.

Z malarzy — największy japoński Hokusai malował tylko koty i — kobiety... Gottfried Mund spędził całe swe życie między kotami, stąd też jego przydomek „Katzen-Raphael“. Żył on w drugiej połowie XVIII. w. (ur. 1767 w szwajcarskim Bernie) i stworzył niezliczoną ilość znakomitych akwarelo-

wych studyów kocich. Obok niego wstawili się w tym fachu Holender Korneliusz Wiszor, Francuz Eugène Delacroix, Anglik Whistler, Belgijka Henriette Renner i t. d. Dwa ostatnie nazwiska są współczesne.

Opis szczegółowy pierwszej wystawy kotów w Wiedniu pozostawiam tym wybrańcom natury, których liryzmu nie przępił ani niedyspozycja nasa, objawiająca się ciągłym kichaniem i dziennym spotrzebowaniem sześciu chusteczek, ani ból głowy, wywołany samem wspomnieniem zapachów i kocich śpiewów z wystawy. Gdyby mi jednak przyszło wybrać jeden z wystawionych okazów — na podarunek dla jakiejś duszy stęsknionej miłości, zgodziłbym się na „Schatzla“, prześlicznego angora, o srebrnoniebieskiej sierści (nr. 1041). Na klatce czytamy olbrzymi napis: „Frau Marie Fröhlich in Strebersdorf, Erster Preis“.

Na zakończenie — coś z medycyny. Spotkałem na wystawie dra M. Powiada do mnie:

— Uważałeś, dla kogo mają koty większą sympatię, dla mężczyzn, czy kobiet?

— Naturalnie — dla kobiet.

— Dla brunetek, czy blondynek? Nie wiesz? Otóż dla brunetek. Przypatrz się tylko chwilę.

Rzeczywiście miał słusność. Spytałem go o powód. Zamiast odpowiedzieć, podszedł ze mną do klatki z kotem, wyciągnięty jak martwy, którego ani pieczętliwe nawoływania „matki“, ani drażnienia widzów, nie mogły wyrwać z apaty — i wetknął między druty palec. W jednej chwili kot zerwał się na równe nogi, najeżył sierść, zgarbił się i poczał burczeć, jak w marcu do... księżycy. Był to taki komieczny widok, że obecni przy tem do rozpuku się śmiali.

Teraz doktor wyjął z kieszeni drobną fiaszeczkę i dał mi powąchać. Przenikliwy, ale nie nieprzyjemny zapach.

— Przedewszystkiem musisz wiedzieć, że kobiety mają dlatego takie nadzwyczajne szczęście do kotów, bo kobiecy pot zawiera stosunkowo dużo kwasu waleryanowego (*Valeriana*), zaś pot brunetek zawiera go więcej od potu blondynek. W medycynie *Radix Valerianae* zapisuje się historyczkom na uspokojenie nerwów. Zapach kobiecego potu działa zresztą odurzająco nie tylko na koty, ale także na liczne okazy gatunku *homo sapiens*.

Rozmowa bardzo ciekawa, która się potoczyła szeroko i długo na ten temat, nie należy już do wystawy kotów. Dlatego przemierzam o niej, odsyłając ciekawych do fachowców.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 7 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 715.75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 721.—, Akcje anglo-banku 281.—, Akcje Unionbanku 585.—, Akcje Landerbanku 441.—, Akcje Bankvercinu 514.—, Akcje Bodencredit 930.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 662.75, Akcje kolei południowych 127.—, Akcje Tramway A. 324.—, B. 316.—, Akcje kolei Elbethal 482.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alpinu 435.50, Akcje Rima Muranyi 571.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1940.—, Akcje Fabryki broni 368.—, Akcje tureckie tytoniowe 298.50, Oblig. węg. ind. 91.25, Renta majowa 98.20, Austr. Renta koronowa 97.50, Węg. Renta koronowa 91.55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.95, 4 proc. listy Banku kraj. 93.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.50, 4 proc. listy Banku hip. 92.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.50, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 91.90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 90.50, Losy tureckie 113.50, Marki 118.35, Ruble 285.75.

Tendencja silna.

Berlin, 7 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223.20, Staatsbank 139.—, Disconto Comm. 185.10, Laura 157.75, Bank drezdeński 253.25, Bochumer 242.25, Kolej półn. wschodnio pruska 90.—, Ruble za gotówkę

Francesco Bernardini.

Cynkównia.

(Z włoskiego)

Jak te ciemne oczy nie dawały jej pokoju, tak i ten bilecik nie pozwolił jej zasnąć tej nocy.

— Proszę cię — odezwała się Lili — jestem zmęczona i spać mi się chce, też cicho!

Beatrycza jednak nie mogła zasnąć, serce jej waliło jak młotem, nerwowe drżanie wstrząsało całym jej ciałem, czuła strasznie zimno, zdawało się jej, że zamarała.

Nazajutrz zjawił się koniuszy Balestri, aby wybrać sobie coś z przedmiotów, jakimi ubiegłego wieczora publiczność obdarzyła Beatryczę.

Przychodził codziennie do jej mieszkania w charakterze naczelnego. Beatrycza przywykła do jego brutalnego zachowania się i spokojnie pozwoliła mu rozglądać się w podręcznikach; bilecik swego wielbiciela ukryła pod materacem.

Po razwżył udał się Balestri do kłowna, najnieprzyjemniejszej osobistości z całego cyrku, i zaczął z nim jak zwykle grać w karty. Na stole stała butelka rumu, do której obydwaj często zaglądali, dopóki pijani nie zwalili się pod stół.

Balestri widział prześliczny bukiet z białych kameli i po długim zastanawianiu się, wpadł na następującą myśl:

— Mój drogi — rzekł do kłowna — ty zasłu-

gujesz na wianek z róż; poczekaj, zaraz ci taki wieniec uplotę!

Beatrycza, która coś szyla przy oknie, przerażona, widząc, że Balestri chce zabrać jej kwiaty i zaczęła bronić swego dobytku. Koniuszy odrzucił ją gwałtownie, a wskutek uderzenia wypadł z za jej gorsetu bilecik, jaki napisała do swego wielbiciela.

Balestri podniósł go, rozerwał kopertę i przeczytał.

Poblask, zadrzał z wściekłości i zagryzł wargi do krwi. Kłown parsknął śmiechem, patrząc na tę śmieszna scenę, następnie jednak przestał się śmiać.

Balestri bil biedną dziewczynę, włóczył ją jak szalony po ziemi, tak, że trzeba ją było wyrwać z jego rąk, gdyż byłby ją zabił.

* * *

Powodzenie cyrku zaczęło się zmniejszać, publiczności bywało co dnia mniej. Małenka Lili na próżno starała się zastąpić niecierpłą Beatryczę.

Beatrycza zniknęła ze swym wielbicielem o czarnych oczach, podkrążonych smiem obwódkami. Zawiózł ją do samotnego wiejskiego domku, pełnego rozkoszy i poezji.

Wołyżerka zmieniła się w dobrą żonę, która dla swego Giulia gotowa była poświęcić życie, pełne miłości i szczęścia.

Zajmowała się gospodarstwem, naradzając się potajemnie z dobrodusznymi wiejskimi gospodyniami, aby go coraz więcej przywiązywać do siebie; przywykła do życia na pokaz, a jednak umiała i starała się ograniczać swoje pragnienia.

I Giulio nie odchodził od niej, zawsze szczęśliwy, zawsze upojony miłością dla niej.

Raz tylko rozegrała się między nimi nieprzyjemna scena, a mianowicie wtedy, gdy zaczęła mówić o ślubie; w pół godziny później byli jednak znowu ze sobą tak dobrze, jak dawniej.

W kilka dni później zaczęła znowu mówić o tem samem. Tego samego dnia Giulio był w mieście i odparł jej z uśmiechem, że pomówi z nią o tem jutro.

Nazajutrz, wróciwszy z miasta, rzekł do niej: — Widziałem się z twoim ojcem.

Serce zabiło jej silnie, pragnęła się dowiedzieć o wszystkim. Ojciec gniewał się z początku bardzo, potem jednak się uspokoił. Powinna powrócić do trupy, aby mieszkać przy ojcu. Może być zupełnie spokojna: nawet od Balestriego nie grozi jej nic — nie będzie jej czynił wyrzutów, ani też koso na nią spoglądał.

Giulio nie mówił wprost, ale dał jej do zrozumienia, że to wszystko konieczne jest dla małżeństwa.

I wróciła do trupy.

Czas mijał, a Giulio nie pokazywał się wcale.

— Widzisz — mówiła do niej Lili — wszyscy mężczyźni są jednakowi; teraz ten człowiek drwi sobie z ciebie; płaci za twoją uczciwość, jak za każdą inną rzecz, a trupa musiała się zgodzić na jego warunki, gdyż inaczej groziła jej zupełna ruina.

(Dok. nast.)

216 40, Kolej warsz.-wied. 418 50. Kolej morza śródziemnego 107 25, Kolej Meridional 138 57, Losy tureckie 116 25, Renta włoska 95 10, „Harpenor“ kopanie węgla 226 60, Kolej Marienburg-Mławka 77 25, Konsolidation 382 25, Lombardy 25 00, Kolej Henry 120 00, Niemiecki bank narodowy 137 50, Kanada Prefered 94 10, Akcje żegluga hamburskiej 125 75.

Budapeszt, 7 czerwca. Wczor. giełd. Austr. kred. 715 25 Węg. bank kred. 730 —, Węg. bank eskontowy 480 —, Węg. bank hipoteczny 452 —, Węg. renta koronowa 91 50, Rimmurania 570 —, Węg. 4-proc. renta 96 75, Węg. bank dla przem. i handlu 185 —, Staatsbahn 451 —, Kolej niemiecka 634 —, Węg. bank esk. 481 —, Węg. pożycz. premijowa 158 50, Austr. renta koronowa 97 —, Elektr. kol. niemiecka 317 50 Ganz & Co. 335 0, Salgotarjaner 635 —, Austr. złota renta 96 75. Akcje elektr. 220 —.

Frankfurt, 7 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 222 00, Staatsbahn 140 50, Lombardy 28 90, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 20, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 185 60.

Paryż, 7 czerwca. Wczor. giełda Kred. foncier —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 97 50, Grecja pożyczka —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 78 12.

Berlin, 7 czerwca. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 222 90 Staatsbahn 140 50, Lombardy 28 90, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 20, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 185 60.

Hamburg, 7 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 222 00 Lombardy 28 75, Staatsbahn 140 75, Austr. złota renta 98 25, Węgierska złota renta 96 70, Srebro —, płacono —, żądano. Srebrna renta 97 50 Włoskie 94 80 Losy z 60 r. —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 czerwca. Pszenica na czerwiec 7 40 do 7 42, pszenica na październik 7 92 do 7 95, żyto na październik 7 06 do 7 06 owies na październik 5 10 do 5 12, kukurydza na czerwiec 5 70 do 5 73, na październik 4 92 do 4 93, rzepak na sierpień 1900 r. — do —.

Wiedeń, 7 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na maj-czerwiec 7 87 do 7 80, pszenica na jesień 8 14 do 8 20, żyto na jesień 7 37 do 7 43, owies na maj-czerwiec 5 36 do 5 37, owies na jesień 5 44 do 5 47, kukurydza na maj-czerwiec 5 78 do 5 76, na lipiec-sierpień 5 84 do 5 92, na wrzesień-październik 5 98 do 6 05.

Notowania końcowe: pszenica na jesień 8 17 do 8 18, żyto na jesień 7 10, kukurydza na lipiec-sierpień 5 93.

Berlin, 7 czerwca. Banknoty austr. 84 55. Spirytus 49 80.

Paryż, 7 czerwca. Trzyprocent. renta 101 22, Mąka 27 45.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 6 czerwca 1900:

W skutek małego spędu ceny się podniosły. Za woły opasowe płacono od 56—63 kor., a 100 kłgr. żywej wagi. Cena mięsa w rzeźni: przednie od 1 00—1 08 k., tylne od 1 00 do 1 10 kor. Targ ożywiony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Rydzka majowa znakomita liptawska, ciężkie funta 8 et. tylko w handlu Leonarda Solekiego we Lwowie, ulica Ratorego 2. Filia ul. Zielona 1. 4. 2334

KANCELARYJA adwokacka w miasteczku obwodowym poszukuje korekcyjnego Blizsza wiadomość w biurze Płonna. 2001

2 z 2 złr. przerabia najmo- eniej zbite materace za- pełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 et. za metr., poleca specjalna pracownia kołder i materaców Józef Schuster, Lwów, Ko- pernika 5. 2620

Kraszewskiego 23, II. piętro, 4 pokoje z przynależno-ściami. 2030

200 maszyn do szycia do wy- 200 bora. Najlepsze do haftu. Rafami 66. gotówka 60 zł. Na- uka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki Lwów, Akademicka 26. 2494

WILLA w Skolem „na Sto- rożec“ do wynajęcia 5 pokoi, 2 kuchnie, weranda, strych, piwnica, duży piękny ogród, blisko rzeki. Blizsza wiadomość u właścicielki, ul. Kalceza 20, II p, Lwów. 3024

Nowość! Używać tylko nale- ży francuskie pre- zerwatywy, antyseptycznie działające, karbolizowane. Są absolutnie nieszkodliwe zdro- wiu. Zostępsiu na Austryę wyłącznie u mnie. Tuzin po zł. 1 20, 180, 2 40, rybko 2 40, 3 60, 6 —. Wysyłka odwrotnie, dyskretnie. Prawdziwe tylko w zamkniętych kopertach z ma- firmą. Opakowania nie lieże. Droguerya Ignacego Adlerna w Tarnopolu. 3035

ZMOGAS.

Barcikowsky

Najmniejsza porcja

Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“ ul. Chorażczyzny 1. 47 i w znaczniejszych księgarniach. Cena 5 koron.

K. Gostyński & J. Als

przedsiębiorstwo spedycyjne we Lwowie, Czarneckiego 3. Telefon nr. 537. 3037

Przewóz mebli w zamy- kanych wozach patento- wych koleją i gościncami (bez opakowania), tudzież w chębie miasta.

Opakowanie mebli. Spedycya na kole i z kolei dwa razy dziennie. Składy na towary i meble.

20.000 kilogramów soku malinowego

z jagód górskich, ma- do sprzedania, także częściowo, droguerya

Jana Michnika w Bochni.

Lelewa 3 od 1 lipca parter, 4 pokoje, przedpokój, ła- zienka, kuchnia, spiżarka, wo- dociegi. 3070

Kawaler, kolejowy, lat 35, poszukuje towarzyszyki życia Fotografii pożądana. J. M. Sanok. 3072

Hygieniczne artykuły gumowe

pla pań i panów, tuzin 2, 4, 5, 6, 8, 9, 10 koron, poleca w najlepszym gatunku 3036

K. J. GEDL, Krems a/d. D. (Austria niższa). Korespondencya w języku polskim.

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trawia skutecznie. Cena za pudełko 2 koron.

ból ukąja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 2 80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moil**, ek nadwor- ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów **A. MOILA**. Składy we Lwowie: J. Eisner, aptekarz, En grus: Piotr Mikolasek i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, Z. Zadurowicz Spka. 623

Wszędzie do nabycia

Sage's Kalodont

uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

W drugim wydaniu świeżo opuścili prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KAPIEL

w kraju i zagranicą. Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. Do nabycia 2909 w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

Proszę żądać ilustrowanych cenników Przedsiębiorstwa **Lamp żarowych — Ideal** Hugo Pollak, Wien VI, Wallgasse 34/3.

Tanie ładne światło, bez instalacji i nie- bezpieczeństwa — zużywa 1 1/2 ct. na godzinę. 1465

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 6 czerwca 1900 r.

Kursa wszelkich akcji i różnych lo- sów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej

Ogólny dług państwa.

	placę bieżącą	
Renta papierowa	98 25	98 45
Renta srebrna	98 05	98 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	108 —	107 —
1860 po 500 zł. wa. 4%	135 —	135 50
1860 po 100 zł. 5%	158 25	159 25
1864 po 100 zł.	200 —	201 —

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	116 10	116 30
Renta wolna od pod. 4% na 200 kor.	97 40	97 60
Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	83 95	84 15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyś. Albrechta na 100 zł. 4%	94 50	95 50
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	112 25	113 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 4%	118 25	119 25
Kol. Arcyś. Rudolfa w wal. kor. wolno od podatku na 200 kor. 4%	65 75	66 25
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyo) 5%	422 —	424 —

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 300 zł. 5%	—	—
w złocie na 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowiański lokal. na 200 koron 4%	95 25	96 25
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4%	95 60	96 40
Kol. lwowski-czerw.-jaskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%	95 —	96 —

Dług państwa krajowy notowany wiedeńskiej

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	116 25	116 45
w wal. kor. na 200 zł.	91 55	91 75
kor. p. utop. 5 1/2% na 100 zł.	99 40	100 40
Węg. bl. opt. regul. Cisy na 100 zł. 4 pr.	138 75	139 35
pożemniowa na 100 zł.	178 50	179 50
na 50 zł.	138 50	139 50

Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny s. r. 1893 los. 5%	—	94 —
200 zł. kor. 4%	—	102 75
Bukowiański obl. propinajny los. 5%	—	102 75
200 zł. 5%	—	102 75
Galic. pożycz. kraj. z r. 1878 na 100 zł. 5%	—	94 10
Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 na 200 kor. 4%	—	92 10
Galic. oblig. propin. z roku 1860 na 100 zł. 4%	—	95 25
Pożyczka premijowa m. Wiednia z r. 1874	—	92 40
Pożyczka niemiecka ładowa z roku 1894 na 100 zł. 4%	—	90 —
Renta włoska na 100 kor. 4%	—	97 80
Pożyczka bułgarska z r. 1892 na 100 zł. 6%	—	95 —

Liście zastawne. Oblig. hipot i liście dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94 20	95 20
Bukowiański zakł. kred. ziem. los. 5%	103 20	103 70
los. 4%	65 —	65 40
Galic. obl. bank. hip. 10% prem. los. 5%	109 50	110 —
los. 50 lat 4 1/2%	98 50	99 50
los. 60 lat 4 1/2%	92 —	93 —
Galic. pow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	98 —	99 10
4% los. 41 lat	94 65	95 —
4% staro	93 50	94 50
4% na 200 kor.	91 30	92 10
Banku krajowego dla Galicji i Lodz. 4 1/2% 50 lat z wrotom	99 —	100 —
Banku krajow. los. 50 lat na 200 kor. 4%	93 —	94 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100 —	101 —
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2% lat na 200 kor. 4 1/2%	99 50	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 45-lat, na 200 kor. 4%	93 —	94 —
Banku krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4%	93 25	94 25
Austr. węgiersk. banka 40% lat los. 4%	98 50	99 50

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. lwowski-czerw.-jaskiej s. r. 1884 na 800 zł. 4% (miej) 10%	87 50	88 —
Kolej lwowski-czerw. z r. 1884 na 300 zł. 4%	93 25	94 25
Gal. kol. lok. wschodni. na 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kolei w. 1870 na 200 zł. 5%	103 50	104 50
1878 na 200 zł. 5%	103 —	104 —
1887 na 200 zł. 4%	93 50	94 —

Różne losy.

a) Losy procentowe.		
Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	235 —	236 50
1880 6%	234 —	235 50
Tow. ang. na Danaję 100 zł. mk. 4%	330 —	345 —
Uroglowanie Danaję z 1870, 100 zł. 5%	250 —	253 —
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	234 —	237 —
Pożyczka m. Tryestu 120 zł. mk. 4 1/2%	—	—
50 zł. 4%	150 —	151 —
Polaryzacja serb. prem. po 100 frank. 3%	73 —	74 —
Tureckie obl. prem. kupon. po 400 fr.	113 25	114 25
b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteńskie (Rudolfa) 5 zł.	12 —	14 —
Zakł. kred. dla k. 1 p. po 100 zł.	397 —	399 —
Clary 40 zł. mk.	130 —	131 —
Polaryzacja m. Lublany 20 zł.	64 50	66 50
Losy m. Krakowa 20 zł.	70 —	72 —
Polaryzacja m. Lublany 20 zł.	48 —	51 —
Wien 40 zł. mk.	134 —	137 —
Polaryzacja 40 zł. mk.	132 50	133 50
Czerw. krzyża austr. los. 10 zł.	40 25	41 55
Czerw. krzyża węg. los. 10 zł.	19 75	20 75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63 50	65 50
Budapest 40 zł. mk.	175 25	177 25
Polaryzacja 40 zł. mk.	59 50	60 50
Polaryzacja 40 zł. mk.	185 —	186 —
Wschodnia 20 zł. mk.	178 —	—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	386 —	388 —

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. km. ok. (uko. p. w.) 200 zł. =	400 —	410 —
400 k. (uko. enkl.) 200 zł. =	304 —	—
400 k.	—	—
Kolej półn.-w. Ferd. 1000 zł. mk. =	6355	6355 —
2100 k.	538 —	542 —
Lwów-Czerw.-Jaskiej 200 zł. = 400 k.	302	400 —
wielodni.-galic.-lok. 200 zł. = 100 k.	655 50	656 50
państwowych 200 zł. sr. = 180 k.	436 —	447 —
państwowych 200 zł. 500 fr. = 480 k.	123 50	125 50
węgier. galic. l. 200 zł. = 100 k.	414 —	416 —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	282 50	283 —
Banku austr. 500 zł.	2655 —	2665 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	717 25	718 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	719 —	721 —
Deł. austr. tow. okr. 500 zł.	1420 —	1430 —
Gal. banka hip. 200 zł.	677 —	678 —
di. handlu i przem. 200 zł.	352 —	353 —
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	436 —	447 —
Austr.-węg. 400 zł.	1752 —	1757 —
Związek (Gintombach) 200 zł.	587 —	588 —
Czech. banka zwiak. 100 zł.	261 —	262 90
Zinowiencka banka 100 zł.	260 —	261 —

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. krajow. nat. tow. 500 kor.	1095 —	1105 —
Austr. tow. górniczo Alpinu 100 zł.	508 50	507 50
Pradziadko Tow. dla n. praom. 200	1985 —	1985 —
Schneider 500 kor.	1755	1755
Tureckie anrs. tytoniow. 200 fr. poc. alt.	259 —	300 —
Trifal tow. kop. węg. 70 zł.	420 —	428 —
W a l s t y.		
Dukht cesarski	11 37	11 41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta.	—	—
20-annikowa	19 28	19 29
20-annikowa	23 67	23 15
Rosyjski polimperyat	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	118 80	118 65
Włoskie banknoty na 100 lit.	90 —	90 —
Srebro.	2 65	2 56
Souvenery.	24 18	24 24

Berlin, dnia 6 czerwca:

Posn. liście zastawne 4 proc. Beryna 6 — 11	103 50	—
8 1/2 proc.	94 50	—
8 proc. Beryna A.	82 40	—
Posn. liście zastawne 4 proc.	100 00	—
3 1/2 proc.	98 —	—
Posn. obligacye prow. 3 1/2 proc.	216 50	—
liście zast. (100)	84 39	—
Austr. banknoty (100)	—	97 50
liście zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 6 czerwca:

liście likwidac. Król. Polsk. duża	90 29	—
— mała	98 89	—
Ros. Pol. Prom. z roku 1894	304 —	—
1895	264 —	—
obl. prem. Banku szlacheckiego	216 50	—
liście zast. Tow. kred. ziemsk. duże	97 40	—
— drobne	—	—
— miasta Warszawy nar. VII.	—	—
4 1/2 proc.	93 85	—

Petersburg, dnia 6 czerwca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1881	216 —	—
liście zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	93 24	—
—	—	—
—	95 75	—
—	96 75	—
—	98 75	—
—	100 —	—
—	99 50	—